

Sygn. akt I C 2370/16

Uzasadnienie wyroku z dnia 31 maja 2017 r.

Pozwem z dnia 16 maja 2016 roku (data stempla pocztowego) powódka M. K. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego Banku (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 14.724 zł wraz z odsetkami ustawowymi (za okres od dnia 01 stycznia 2016 r. wraz z odsetkami ustawowymi, o których mowa w art. 481 § 2 k.c.): od kwoty 2.332 zł od dnia 10 lipca 2007 r. do dnia zapłaty, od kwoty 5.778 zł od dnia 31 lipca 2010 r. do dnia zapłaty, od kwoty 6.614 zł od dnia 1 sierpnia 2013 r. do dnia zapłaty; na wypadek zaś uznania, że odsetki przypadają od terminów późniejszych, o zasądzenie odsetek od dnia 17 lutego 2016 r. (tj. licząc od bezskutecznego upływu siedmiodniowego terminu, wyznaczonego pozwanemu w wezwaniu doręczonym mu w dniu 09 lutego 2016 r.) do dnia zapłaty. Powódka wniosła nadto o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictw.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, iż w dniu 27 czerwca 2007 r. powódka, jako konsumentka, zawarła z pozwanym Bankiem umowę o kredyt hipoteczny. Jedną z form zabezpieczenia spłaty w/w kredytu stanowiło (zgodnie z § 9 ust. 7 umowy) ubezpieczenie niskiego udziału (wkładu) własnego powódki na podstawie umowy zawartej pomiędzy stroną pozwaną a (...) S.A. Powódka podniosła, że na mocy pierwotnie obowiązującego § 9 ust. 7, 8 i 9 umowy została zobowiązana do zwrotu kosztów ubezpieczenia za pierwszy 36-miesięczny okres trwania ochrony ubezpieczeniowej oraz za kolejne 36-miesięczne okresy ochrony ubezpieczeniowej, jeżeli w ciągu 36 miesięcy ochrony ubezpieczeniowej saldo ich zadłużenia nie stanie się równe lub niższe od kwoty 254.744,80 zł.

Na tej podstawie bank pobrał od powódki w dniu 09 lipca 2007 r. kwotę 2.332 zł, w dniu 30 lipca 2010 r. kwotę 5778 zł, a w dniu 31 lipca 2012 r. kwotę 6.614 zł. Pozwany nie doręczył powódce treści umowy ubezpieczenia niskiego wkładu, jak również nie przedstawił jej warunków ubezpieczenia. Powódka wskazała, że do dnia dzisiejszego nie zna warunków ochrony ubezpieczeniowej, którą opłaca. Pismem z dnia 08 lutego 2016 r. (doręczonym pozwanemu w dniu 09 lutego 2016 r.) powódka zażądała od pozwanego banku zwrotu całości środków pieniężnych pobranych przez bank tytułem „ubezpieczenia niskiego wkładu”. Pomimo bezskutecznego upływu terminu, bank nie zwrócił żadnej z kwot pobranych tytułem „ubezpieczenia niskiego wkładu”. Powódka podała, że zarówno przed jak i po zawarciu z pozwanym umowy kredytu nie została jasno poinformowana o tym, że ubezpieczenie niskiego wkładu własnego nie jest w żadnym zakresie ubezpieczeniem powódki jako kredytobiorcy. Powódka wskazała, że pozwany bank nie informował jej czym jest koszt ubezpieczenia, nadto uzależnił możliwość zawarcia umowy kredytu od konieczności poniesienia kosztu tego ubezpieczenia. Powódka podniosła, że beneficjentem umowy ubezpieczenia niskiego udziału własnego jest pozwany Bank, a ona – mimo, iż nie jest stroną przedmiotowej umowy, ani uposażoną - została zmuszona do ponoszenia kosztów tego ubezpieczenia. Powódka wskazała, że zapisy umowy dotyczące przedmiotowego zabezpieczenia nie zostały z nią indywidualnie uzgodnione i nie podlegały negocjacjom. Podniosła, że nie miała wpływu na wybór ubezpieczyciela ani też możliwości zapoznania się z treścią i warunkami ubezpieczenia. Nadto umowa ubezpieczenia zawarta pomiędzy pozwanym Bankiem a ubezpieczycielem nie wyłączała tzw. regresu ubezpieczeniowego w stosunku do powódki w świetle art. 828 § 1 k.c. Ponoszenie zatem przez powódkę wysokich kosztów składek, nie zwalnia jej od odpowiedzialności w przypadku wystąpienia ubezpieczonego ryzyka i wówczas byłaby nadal zobowiązana do spłaty całego kredytu – tyle tylko, że na rzecz ubezpieczyciela z tytułu regresu. Nadto powódka wskazała, iż opłaty służące refinansowaniu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, pokrywane przez nią były w rzeczywistości wyższej aniżeli składki ubezpieczeniowe przekazywane przez pozwanego na rzecz ubezpieczyciela. W ocenie powódki, brak jest podstaw aby przyjąć, że klauzule nakładające na powódkę obowiązek zwrotu poniesionych przez pozwanego Bank kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego określają świadczenie główne umowy kredytu i w sposób rażąco naruszają jej interesy. Nadto są one sprzeczne z dobrymi obyczajami. Strona powodowa podniosła także, że umowa kredytu przewiduje wyłącznie pokrywanie „kosztów ubezpieczenia”, jakie wiążą się z umową zawartą pomiędzy pozwanym bankiem a (...) S.A. Zamiana ubezpieczenia wymagała zamiany umowy kredytu, która może być dokonana wyłącznie z zachowaniem formy pisemnej pod rygorem nieważności. Tymczasem z dniem 31 maja 2009 r. ustała współpraca pomiędzy pozwaną spółką a sukcesorem prawnym (od 6 lutego 2008 r.) wspomnianego w umowie kredytu

towarzystwa ubezpieczeń, tj. (...) S.A., zaś „ubezpieczenie niskiego wkładu” realizował (oferował) nowy ubezpieczyciel ((...) S.A.), niewskazany jednakże w umowie kredytu łączącej strony. Od tej daty nie istniała zatem podstawa do pobierania przez pozwaną spółkę żadnych środków pieniężnych tytułem „zwrotu kosztów” ubezpieczenia w (...) S.A.

(pozew k. 1-32)

Pismem z dnia 04 sierpnia 2016 r. (data stempla pocztowego) powódka rozszerzyła powództwo wnosząc o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego dalszej kwoty 7.251 zł wraz z odsetkami ustawowymi (za okres od dnia 01 stycznia 2016 r. wraz z odsetkami ustawowymi, o których mowa w art. 481 § 2 k.c.) od dnia 30 lipca 2016 r. do dnia zapłaty, na wypadek zaś uznania, że odsetki przypadają od terminu późniejszego, o zasądzenie odsetek od dnia 17 lutego 2016 r. (tj. licząc od bezskutecznego upływu siedmiodniowego terminu, wyznaczonego pozwanemu w wezwaniu doręczonym mu w dniu 09 lutego 2016 r.) do dnia zapłaty.

(pismo k. 48-49)

W odpowiedzi na pozew pozwany Bank (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz od powódki zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W ocenie pozwanego powództwo jest całkowicie bezpodstawne i winno zostać oddalone w całości. Pozwany przyznał, że strony łączyła umowa o kredyt hipoteczny, której integralną częścią był regulamin. Umowa ta była aneksowana. Pozwany podał, iż powódka wprost we wniosku wskazała, „wnioskuję o ubezpieczenie niskiego wkładu własnego” oraz że otrzymała i zapoznała się z regulaminem. Warunki umowy, w tym klauzule (...) zostały indywidualnie uzgodnione z powódką. Wybór takiej formy ubezpieczenia był jej świadomą decyzją. Strona pozwana podniosła, że brak jest sprzeczności klauzul umownych dotyczących obowiązku ponoszenia kosztów związanych z (...) z dobrymi obyczajami oraz brak rażącego naruszenia interesów konsumenta. Pozwany wskazał, że ekwiwalentem (...) jest w szczególności kredyt, tj. dostęp do pieniędzy, jaki powódka uzyskała pomimo tego, że nie dysponowała odpowiednimi własnymi środkami ani odpowiednim zabezpieczeniem albo też nie chciała własnych środków „wydawać” na ten cel. Zdaniem pozwanego, wbrew twierdzeniom pozwu, ubezpieczenie z tytułu (...) wyczerpuje znamiona świadczenia głównego w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. Zdaniem pozwanego, treść kwestionowanych postanowień została indywidualnie uzgodniona z powódką. Strona pozwana odniosła się także do kwestii zmiany ubezpieczyciela. Zdaniem pozwanego, obowiązek powódki do zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego istnieje niezależnie od tego, jaki podmiot jest ubezpieczycielem aktualnie udzielającym ochrony ubezpieczeniowej z tytułu (...). Zmiana ubezpieczyciela, nie spowodowała zwiększenia obciążeń powódki z tytułu ponoszenia opłaty z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. W ocenie pozwanego, nie ulega wątpliwości, że w przypadku pobrania przez pozwanego od powódki kosztów związanych z (...), środki te zostały zużyte, a pozwany nie był i nie jest na skutek powyższego wzbogacony. Z daleko posuniętej ostrożności procesowej, pozwany podniósł także zarzut przedawnienia, wskazując, że opłaty z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu stanowią roszczenia okresowe, które zgodnie z art. 118 k.c. przedawniają się z upływem 3 lat.

(odpowiedź na pozew k. 53-100)

Do zamknięcia rozprawy w dniu 10 kwietnia 2017 r. stanowiska stron procesu nie uległy zmianom.

Sąd Rejonowy ustalił, co następuje:

Na podstawie umowy generalnej ubezpieczenia kredytów hipotecznych z niskim udziałem własnym kredytobiorcy udzielnych przez pozwany Bank (...) S.A., zawartej pomiędzy pozwanym Bankiem a (...) S.A. z siedzibą w W. w dniu 29 października 2004 r., pozwany Bank zobowiązany był do opłacenia składki ubezpieczeniowej od każdej umowy kredytu objętej ubezpieczeniem.

(...) S.A. z siedzibą w W. została przekształcona w (...) S.A. z siedzibą w W., a następnie w (...) S.A. V. (...) wskutek połączenia przez przeniesienie całego majątku spółki (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. na (...) S.A. V. (...).

(bezsporne)

W 2007 r. M. K. podjęła decyzję o zakupie nieruchomości na cele mieszkaniowe. W celu uzyskania pomocy w zawarciu umowy o kredyt hipoteczny powódka zwróciła się do firmy doradztwa finansowego, z której korzystał jej znajomy. Firma przedstawiła jej ofertę banku Millennium. Powódka wyraziła zainteresowanie ofertą, dlatego skontaktował się z nią konsultant pozwanego Banku. Powódce zależało na czasie, gdyż nie chciała ponosić kosztów najmu lokalu.

(dowód: przesłuchanie powódki M. K. w charakterze strony k. 458v wraz z nagraniem na płycie DVD – k. 460)

Wnioskiem z dnia 30 maja 2007 r. o nr (...) w postaci wypełnionego gotowego formularzu sporządzonego przez Bank (...) S.A. z siedzibą w W. M. K. wniosła o udzielenie jej kredytu hipotecznego w łącznej kwocie 305.000,00 zł na zakup lokalu mieszkalnego z rynku wtórnego. W przedmiotowym wniosku, obok zgody na ubezpieczenie kredytu do czasu ustanowienia hipoteki, powódka wyraziła zgodę na objęcie udzielonego przez pozwanego Banku kredytu ubezpieczeniem brakującego wkładu własnego w Towarzystwie (...) S.A. z siedzibą w W. (rubryka „Oświadczenia wnioskodawcy c.d.”) oraz zgodę na udostępnienie danych osobowych temu Ubezpieczycielowi w związku z objęciem umowy ubezpieczeniem niskiego wkładu i ubezpieczeniem do czasu ustanowienia hipoteki.

Przed wyborem kredytu w Banku (...) S.A., M. K. rozważała ofertę banku (...) S.A. Ostatecznie zdecydowała się na propozycję przedstawioną jej przez przedstawiciela pozwanego Banku, gdyż była ona korzystniejsza – raty kredytu były o wiele niższe. Przy podpisywaniu umowy nikt nie zwrócił uwagi powódki na zapis dotyczący ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. To postanowienie znalazło się w umowie, natomiast podczas spotkań z konsultantem powódka nie dostała wyczerpujących informacji na temat tego ubezpieczenia. Przy podpisywaniu umowy przedstawiciel pozwanego banku poinformował powódkę o wysokości pierwszej składki na pokrycie kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Została ona pobrana w chwili zawarcia umowy o kredyt hipoteczny. Powódka myślała, że pobrana od niej składka będzie jednorazowa, nie dostała informacji o ilości pozostałych składek, które w przyszłości zobowiązana będzie uiścić ani symulacji ich wysokości. Powódka nie uzyskała informacji na temat warunków ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, nie została przedstawiona jej umowa ubezpieczenia zawarta przez pozwanego bank z ubezpieczycielem. Powódce nie okazano nawet polisy potwierdzającej zawarcie takiej umowy. Powódka nie miała wpływu na postanowienie dotyczące ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, uzyskała informację, iż jest to umowa kredytowa standardowa. Powódka dysponowała inną nieruchomością niż ta na zakup której kredyt został udzielony, jednak nie uzyskała informacji o tym, że nieruchomość ta mogłaby stanowić zabezpieczenie kredytu zamiast (...). Posiadana przez powódkę nieruchomość była wolna od obciążeń. Przed podpisaniem umowy o kredyt hipoteczny powódka przedstawiła bankowi swoją sytuację finansową, w tym informację o prawie do rzeczonyj nieruchomości.

(dowody: wniosek kredytowy - k. 174-176; przesłuchanie powódki M. K. w charakterze strony k. 458v wraz z nagraniem na płycie DVD – k. 460)

Zabezpieczeniem umowy kredytowej mogło być - oprócz ubezpieczenia niskiego wkładu własnego ubezpieczenie na życie, ubezpieczenie nieruchomości, hipoteka. Po raz pierwszy klienci banku słyszeli o ubezpieczeniu niskiego wkładu własnego na etapie symulacji kredytowej. Bank nie ma obowiązku informowania klientów o możliwości negocjacji umowy. Najczęściej negocjacje podlegały marża i prowizje, w praktyce przedstawiciele pozwanego banku nie zdarzały się negocjacje ubezpieczenia niskiego wkładu własnego.

(dowód: zeznania świadka A. P. k. 382v wraz z nagraniem na płycie DVD – k. 384)

Wnioskującej o kredyt hipoteczny powódce przedstawiono informację dla wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, w tym kursem franka szwajcarskiego, oparte na zmiennej stopie procentowej sporządzoną przez Bank (...) S.A. z dnia 30 maja 2007 r. W dokumencie tym zawarto informację o tym, że na datę jego sporządzenia kredytobiorca wybierający ofertę kredytu indeksowanego do waluty obcej korzysta z niższego w porównaniu z kredytem w złotych oprocentowania. Bank informował, że zaciągając zobowiązanie w

walucie obcej kredytobiorca narażony jest na ryzyko zmiany kursów walutowych. Występowanie tego ryzyka sprawia, że zarówno rata spłaty jak i wysokość zadłużenia tytułem zaciągniętego kredytu przeliczona na złote na dany dzień podlega ciągłym wahaniom, w zależności od aktualnego kursu waluty. Ponadto Bank informował o ryzyku zmian stóp procentowych w przypadku kredytów złotych i walutowych. W dokumencie znajdowała się symulacja wysokości raty kapitałowo – odsetkowej przy założeniu, że kurs franka szwajcarskiego wzrośnie o wartość stanowiącą różnicę między maksymalnym i minimalnym kursem franka z okresu ostatnich 12 miesięcy.

(dowody: informacja z dnia 30 maja 2007 r. - k.204-204v)

W dniu 27 czerwca 2007 roku M. K. zawarła z Bankiem (...) S.A. w W. umowę o kredyt hipoteczny nr KH/ (...) indeksowany kursem franka szwajcarskiego na kwotę 318.150,00 zł (tj. po przeliczeniu wypłaconej kwoty zgodnie z kursem kupna franka szwajcarskiego według tabeli kursów walut obcych obowiązujących w Banku (...) S.A. z siedzibą w W. w dniu uruchomienia kredytu lub transzy) - celem sfinansowania zakupu lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w budynku przy ul. .Zapustnej 34 w W., dzielnicy W..

W § 9 ust. 2 umowy strony ustaliły, że zabezpieczeniem spłaty kredytu do czasu otrzymania przez Bank odpisu z księgi wieczystej nieruchomości z wpisaną hipoteką będzie stanowić ubezpieczenie kredytów zabezpieczonych hipotecznie na podstawie umowy zawartej przez Bank z (...) S.A. Kredytobiorca był natomiast zobowiązany do zwrotu Bankowi kosztów składki ubezpieczeniowej wnoszonej w związku z ubezpieczeniem. Miesięczna kwota z tego tytułu wynosiła 1/12 z 0,81 % kwoty kredytu (co stanowiło kwotę 224,00 zł) przy uwzględnieniu kursów waluty obcej, do jakiej kredyt jest indeksowany na pierwszy dzień miesiąca, w którym została sporządzona umowa według tabeli kursów walut obcych Banku (...) (§ 9 ust. 3 umowy). Ponadto zgodnie z ustępem 7 tego paragrafu dodatkowym zabezpieczeniem kredytu do czasu, gdy saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu stanie się równe lub niższe niż 254.744,80 zł stanowiło ubezpieczenie kredytów hipotecznych z niskim udziałem własnym na podstawie umowy zawartej przez Bank (...) z (...) S.A. Kredytobiorca, na podstawie § 9 ust. 8 umowy był zobowiązany do zwrotu pozwanemu Bankowi kosztów ubezpieczenia w kwocie 2.332,00 zł za pierwszy 36-miesięczny okres ubezpieczenia. Jeżeli w okresie 36 miesięcy ochrony ubezpieczeniowej saldo zadłużenia nie stanie się równe lub niższe niż 254.744,80 zł Kredytobiorca zobowiązał się do zwrotu kosztów ubezpieczenia za kolejny 36-o miesięczny okres udzielonej Bankowi przez (...) S.A. ochrony ubezpieczeniowej, o czym Kredytobiorca miał zostać poinformowany przez Bank pisemnie. Jeżeli w okresie 36 miesięcy ochrony ubezpieczeniowej saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu stanie się równe lub niższe niż kwota 254.744,80 zł, pozwany Bank dokona zwrotu proporcjonalnej części składki na rachunek Kredytobiorcy. Ponadto, w § 11 umowy wskazane były przypadki, w których do zmian umowy nie był wymagany aneks do umowy pod rygorem nieważności, m.in. zmiana Regulaminu. Integralną częścią ww. umowy o kredyt hipoteczny były Regulamin, pełnomocnictwo do wykonywania czynności w imieniu kredytobiorców oraz cennik kredyt hipoteczny/pożyczka hipoteczna. W § 11 ust. 5 wskazano, iż w sprawach nieuregulowanych umową zastosowanie miały mieć postanowienia Regulaminu.

(dowód: umowa o kredyt hipoteczny nr KH/ (...)– k.36-40)

M. K. w umowie kredytowej, potwierdziła własnoręcznym podpisem odbiór następujących dokumentów: regulaminu kredytowania osób fizycznych w ramach usługi bankowości hipotecznej w Banku (...) S.A.

(dowód: umowa o kredyt hipoteczny nr KH/ (...)– k.36-40)

Zgodnie z § 7 ust. 6 i 7 Regulaminu Bank pobierał opłatę wynikającą kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu poprzez automatyczne obciążenie rachunku w PLN kredytobiorcy w dniu uruchomienia środków z kredytu za pierwszych 36 miesięcy obowiązywania umowy kredytowej. Jeżeli w ciągu 36 miesięcy ochrony ubezpieczeniowej stosunek kwoty kredytu pozostającej do spłaty do wartości nieruchomości nie stanie się równy bądź niższy niż 80% w przypadku kredytów w walutach obcych, wówczas Bank pobiera opłatę za kolejny 36-o miesięczny okres.

Zgodnie z cennikiem kredytu hipotecznego koszt ubezpieczenia niskiego wkładu własnego wynosił 3%. Opłata dotycząca refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego pobierana jest jednorazowo za okres 3 lata, gdy kwota kredytu przekracza 80% wartości nieruchomości dla kredytów indeksowanych do walut obcych.

(dowody: regulamin kredytowania osób fizycznych w ramach usług bankowości hipotecznej w Banku (...) S.A. - k. 130- 148; cennik kredyt hipoteczny – k. 149-151v)

Koszt ubezpieczenia niskiego wkładu własnego przy umowie o kredyt hipoteczny powódki za pierwszy 36-miesięczny okres ochrony ubezpieczeniowej (świadczonej przez (...) S.A.) został wskazany w § 9 ust. 8 umowy o kredyt i wynosił kwotę 2.332 zł. Kwota ta została uwzględniona w całkowitym koszcie kredytu (§ 12 umowy o kredyt) i została pobrana przez pozwany bank w dniu 09 lipca 2007 roku. Na rzecz Towarzystwa (...) została przekazana kwota 1.399 zł tytułem składki ubezpieczeniowej.

(dowody: umowa o kredyt hipoteczny nr KH/ (...)– k.36-40; potwierdzenie przelewu – k.41; pismo k. 464)

We wniosku o zmianę warunków kredytu hipotecznego nr KH/ (...) z dnia 10 czerwca 2010 r. powódka wniosła o przeliczenie wartości nieruchomości, będącej przedmiotem kredytu na potrzeby ustalenia składki na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego. Powodem złożenia takiego wniosku było nadejście informacji o zbliżającym się terminie zapłaty składki. W związku z powyższym na zlecenie pozwanego banku rzeczoznawca majątkowy sporządził operat szacunkowy ustalając wartość rynkowej nieruchomości na dzień 18 czerwca 2010 r. na kwotę 310.000 zł.

Wobec nieosiągnięcia salda kredytu po 36 miesiącach określonego w umowie (tj. 254.744,80 zł), pozwany Bank obciążył rachunek bankowy powódki w dniu 30 lipca 2010 roku opłatą za kolejny 36-miesięczny okres ochrony ubezpieczeniowej w kwocie 5.778 zł. Ubezpieczycielem, który częściowo otrzymał środki z tego tytułu było Towarzystwo (...) S.A. we W.. Pozwany przekazał składkę ubezpieczeniową w wysokości 3.274 zł. Powódka była bardzo zdziwiona, że zobowiązano ją do zapłaty kolejnej składki ubezpieczeniowej i to w wysokości dwukrotnie wyższej niż poprzednio. Z uwagi jednak na obawę wypowiedzenia umowy kredytowej przez bank bądź nałożenia na nią innych sankcji, zdecydowała się wpłacić żadaną przez pozwanego kwotę.

(dowody: potwierdzenie przelewu – k. 42; wniosek k. 154-156, operat szacunkowy k. 164-182v, pismo k. 466, ; przesłuchanie powódki M. K. w charakterze strony k. 458v wraz z nagraniem na płycie DVD – k. 460)

Na podstawie umowy ubezpieczenia niskiego wkładu portfela kredytów hipotecznych udzielnych przez pozwany Bank (...) S.A. zawartej pomiędzy pozwanym Bankiem, a Towarzystwem (...) S.A. z siedzibą we W. z dnia 19 lipca 2010 r., pozwany Bank zobowiązany był do opłacenia składki ubezpieczeniowej. Pozwany Bank nie zawiadomił powódki o zawarciu powyższej umowy, tj. o zmianie ubezpieczyciela. W ramach przedmiotowej umowy, zgłoszono następujące kwoty niskiego wkładu: suma ubezpieczenia 192.585,47 zł w okresie ubezpieczenia od 01 lipca 2010 r. do 30 czerwca 2013 r., z należną składką w wysokości 3.274 zł, opłaconą zbiorczo przez ubezpieczającego do 13 dnia miesiąca następującego po miesiącu, którego dotyczy Rejestr; suma ubezpieczenia 220.456,69 zł w pierwotnym okresie ubezpieczenia od 01 lipca 2013 r. do 30 czerwca 2016 r. z należną składką w wysokości 3.748 zł opłaconą zbiorczo przez ubezpieczającego do 13 dnia miesiąca następującego po miesiącu, którego dotyczy Rejestr. Okres ubezpieczenia został skrócony w związku z przejściem portfela przez innego ubezpieczyciela. Za niewykorzystany okres ochrony Towarzystwo dokonało zwrotu składki ubezpieczającemu w kwocie 208 zł.

Pozwany nie poinformował powódki o zmianie ubezpieczyciela. Nie interesowała się tą kwestią, gdyż uważała, że ubezpieczycielem pozostaje w dalszym ciągu C. T.. Powódka zdawała sobie sprawę z ryzyka kursowego, nie zwrócono jej jednak uwagi na to, że zmiana kursu wywrze wpływ także na wysokość składki na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego. Powódka sądziła, że to ona jest objęta ubezpieczeniem. Na moment zawarcia umowy o kredyt hipoteczny jej postanowienia wydawały się powódce jasne i zrozumiałe. Trudno jej było ocenić czy były one zgodne z prawem, gdyż nie posiada wykształcenia prawniczego.

(dowód: pismo Towarzystwa (...) S.A. k. 466, ; przesłuchanie powódki M. K. w charakterze strony k. 458v wraz z nagraniem na płycie DVD – k. 460)

Następnie, wskutek tego, że według stanu na dzień 28 września 2012 r. saldo kredytu nie osiągnęło określonego w umowie o kredyt poziomu (tj. 254.744,80 zł), pozwany Bank obciążył rachunek bankowy kredytobiorcy (powódki) w dniu 31 lipca 2013 roku opłatą za kolejny 36-miesięczny okres ochrony ubezpieczeniowej świadczonej przez ubezpieczyciela wybranego przez bank w kwocie 6.614 zł. Suma 3748 zł została z tego przekazana (...) S.A.

(dowody: potwierdzenia przelewów – k. 43, pismo k. 466)

Wobec tego, że saldo nie osiągnęło określonego w umowie o kredyt poziomu po 3 latach pozwany Bank obciążył rachunek bankowy kredytobiorców (powódki) w dniu 29 lipca 2016 roku opłatą za kolejny 36-miesięczny okres ochrony ubezpieczeniowej świadczonej przez ubezpieczyciela wybranego przez bank w kwocie 7.251 zł. W ramach umowy ubezpieczenia niskiego wkładu portfela kredytów hipotecznych z dnia 25 maja 2016 r. bank zapłacił Towarzystwu (...) składkę ubezpieczeniową w wysokości 367 zł za dwumiesięczny okres ubezpieczenia oraz w wysokości 7.251 zł za kolejny 36 - miesięczny okres ubezpieczenia.

(dowody: potwierdzenia przelewów – k. 50, pismo k. 464)

Pismem datowanym na dzień 8 lutego 2016 roku skierowanym do Bank (...) S.A. z siedzibą w W., pełnomocnik powódki wezwał Bank do zwrotu kwoty 19.141 zł pobranej na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego na podstawie niedozwolonych postanowień umowy kredytu hipotecznego nr KH/ (...) w terminie 7 dni od dnia otrzymania wezwania. Przedmiotowe wezwanie zostało doręczone pozwanemu w dniu 09 lutego 2016 r.

Mimo wezwania pozwany Bank nie spełnił żądanego świadczenia, o czym poinformował pełnomocnika powódki pismem z dnia 14 lutego 2016 r.

(dowody: wezwanie – k.44-45; pismo Banku– k.46-48)

Przedstawiony powyżej stan faktyczny Sąd ustalił przede wszystkim na podstawie powołanych dokumentów znajdujących się w aktach sprawy. Dokumenty te nie były kwestionowane przez strony procesu, a w ocenie Sądu nie było podstaw, by poddawać w wątpliwość okoliczności faktyczne wynikające z ich treści. Z uwagi na powyższe Sąd uznał, że dowody z tych dokumentów tworzą spójny, nie budzący wątpliwości w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a przez to w pełni zasługujący na wiarę materiał dowodowy. W szczególności za wiarygodne zostały uznane pisma nadesłane do akt niniejszej sprawy przez ubezpieczycieli, którzy mieli zawarte generalne umowy ubezpieczenia niskiego wkładu własnego.

Przy ustalaniu stanu faktycznego Sąd oparł się także na przesłuchaniu powódki M. K. w charakterze strony. Sąd uznał zeznania powódki za wiarygodne w całości, ponieważ korespondują one z pozostałym materiałem dowodowym. Z przesłuchania powódki wynika jednoznacznie, iż w momencie zawierania umowy o kredyt z pozwanym Bankiem pozostawała w przekonaniu, że to ona jest ubezpieczona w ramach umowy ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, a nadto, że nie negocjowała zapisu umowy dotyczącego pobierania od niej spornej opłaty. Koreluje to z zeznaniami świadka A. P., którym sąd także dał wiarę. Niemniej jednak krąg okoliczności istotnych z punktu widzenia rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, których wyjaśnieniu służyło przeprowadzenie tego dowodu, był ograniczony do wewnętrznych procedur pozwanego Banku związanych z udzielaniem kredytu hipotecznego oraz do rutynowego postępowania w ramach procedury pozyskiwania kredytu. Świadek A. P. nie brała bowiem w zasadzie udziału w procedurze zawarcia umowy kredytu hipotecznego przez powódkę. Jej rola ograniczyła się do złożenia podpisu na umowie o kredyt hipoteczny nr KH/ (...) jako drugi przedstawiciel pozwanego banku.

Czyniąc ustalenia faktyczne, Sąd uwzględnił także zgodne twierdzenia stron w trybie art. 229 k.p.c. oraz twierdzenia strony, którym przeciwnik nie przeczył w trybie art. 230 k.p.c. Na tej podstawie Sąd uznał za bezsporną przede wszystkim okoliczności, iż ubezpieczyciel wskazany w umowie o kredyt hipoteczny zawartej z powodami, przekształcił

się następnie w podmiot, którego firma brzmi (...) S.A. z siedzibą w W.. Bezsporne było również to, że łącząca pozwany Bank (...) S.A. w W. umowa ubezpieczenia niskiego wkładu portfela kredytów hipotecznych, została zawarta w dniu 19 lipca 2010 r. i obowiązywała ona do 25 maja 2016 roku kiedy to zawarta została umowa generalna z poprzednim ubezpieczycielem tj. (...) S.A. z siedzibą w W.. Świadczą o tym również treści pism nadesłanych przez ww. ubezpieczycieli do akt niniejszej sprawy.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w znacznej części.

W niniejszej sprawie spór dotyczył przede wszystkim kwestii oceny postanowień umowy o kredyt hipoteczny nr KH/ (...) z dnia 27 czerwca 2007 roku i regulaminu tejże umowy jako wzorca umownego stosowanego przez pozwany Bank, na podstawie których Bank potrącał z rachunku bankowego powodów kwoty dochodzone pozwem, przez pryzmat przepisów zakazujących stosowania klauzul abuzywnych we wzorcach umownych tj. art. 385¹ § 1 k.c. - art. 385³ k.c. Między stronami było bezsporne, iż umowa kredytowa została przez nie zawarta z wykorzystaniem umownego wzorca autorstwa pozwanego Banku. Powódka nie kwestionowała ustalenia w umowie dodatkowego zabezpieczenia w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, lecz nałożenie na nią, jako kredytobiorcę i konsumenta, obowiązku poniesienia kosztów tegoż ubezpieczenia.

Przed przejściem do zasadniczych rozważań, należy odnieść się do podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczenia powódki. Sąd uznał za chybiony przedmiotowy zarzut z następujących przyczyn. Wbrew twierdzeniom pozwanego, ww. żądania powódki nie dotyczą roszczeń okresowych, ale są to roszczenia dochodzone od pozwanego tytułem zwrotu nienależnego świadczenia. Mając zatem na względzie, że dochodzone pozwem roszczenie ma swoje źródło w niezasadnym pobraniu opłat z tytułu refinansowania (...), na podstawie zapisu umowy, który uznano za abuzywny (o czym szerzej będzie mowa w dalszej części uzasadnienia) Sąd uznał, że do ww. roszczenia znajduje zastosowanie 10-letni termin przedawnienia, wynikający z art. 118 k.c., który to termin na datę wniesienia pozwu jeszcze nie upłynął.

Powódka wywodziła swoje roszczenie o zapłatę z twierdzeń, iż pozwany Bank niezasadnie obciążył ją obowiązkiem zapłaty i w konsekwencji pobrał z jej konta łącznie kwotę 21.975 zł tytułem składek na „ubezpieczenie niskiego wkładu własnego” kredytu hipotecznego udzielonego na podstawie umowy z dnia 27 czerwca 2007 roku.

Wobec powyższego powódka kwestionowała postanowienia § 9 łączącej strony umowy kredytowej, które obligują kredytobiorcę do ponoszenia kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu podnosząc, że przedmiotowy zapis zabezpiecza wyłącznie interesy pozwanego, a zatem to kredytodawca powinien ponosić koszty ochrony ubezpieczeniowej. Powódka wywodziła, że sporne postanowienia umowne stanowią klauzulę abuzywną w rozumieniu przepisu art. 385¹ k.c. i nie wiążą konsumenta.

Sąd uznał powództwo za zasadne jedynie w zakresie roszczenia powódki o zapłatę przez pozwany Bank na jej rzecz kwoty 19.643 zł, na którą to sumę składały się poszczególne składki z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego za dalsze 36 miesięczne okresy ochrony ubezpieczeniowej, czyli poza pierwszą składką – klarownie sprecyzowaną w par. 9 ust. 8 umowy, podpisanej dobrowolnie przez powódkę. W ocenie Sądu, pozwany Bank nie był uprawniony do pobrania od powódki dalszych sum, potrąconych w oparciu o niedozwoloną klauzulę umowną, tj. § 9 pkt 9 umowy o kredyt hipoteczny nr KH/ (...) z dnia 27 czerwca 2007 roku. Sąd doszedł bowiem do przekonania, że postanowienie tego wzorca umownego, w oparciu o który pozwany Bank pobrał od powódki opłatę za dalsze 36 miesięczne okresy ochrony ubezpieczeniowej, kształtuje prawa i obowiązki konsumenta (powódki) w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jej interesy. Zarazem postanowienia § 9 nie określają głównych świadczeń stron i nie wykazano, aby były indywidualnie uzgadniane z powódką.

Jednocześnie – jak wskazano wyżej - zdaniem Sądu, pozwany bank był uprawniony do zatrzymania pobranej od powódki kwoty 2.332 zł, stanowiącej pierwszą z opłat z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, nie dopatrując

się w § 9 pkt 8 umowy o kredyt hipoteczny nr KH/ (...) z dnia 27 czerwca 2007 roku wszystkich koniecznych cech abuzywności, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia.

W przedmiotowej sprawie pozwany Bank w umowie kredytowej łączącej go z powódką zamieścił klauzulę, nakładającą na kredytobiorcę obowiązek ustanowienia dodatkowego zabezpieczenia w postaci opłacania kosztów umowy ubezpieczenia niskiego wkładu kredytów mieszkaniowych w określonym towarzystwie ubezpieczeniowym, w określonym z góry okresie ubezpieczeniowym i w pewnych zakreślonych ramach odnoszących się do wysokości składki ubezpieczenia. W ocenie Sądu, rzeczą wtórną jest możliwość przewidziana w § 9 ust. 10 umowy kredytowej, dokonania przez bank zwrotu proporcjonalnej części składki za pełne miesiące kalendarzowe pozostające do końca okresu ubezpieczenia, za który składka została uiszczona. Należy podkreślić, że stroną przedmiotowej umowy ubezpieczenia jest jedynie pozwany Bank i zakład ubezpieczeń. Rola powódki ograniczała się natomiast jedynie do ponoszenia kosztów objęcia ochroną ubezpieczeniową, którą objęty jest jedynie pozwany Bank, będący jednocześnie w istocie głównym jej beneficjentem.

Zgodnie z treścią przepisu art. 385¹ § 1 k.c. za niedozwolone postanowienia umowne uznaje się postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie uzgodnione indywidualnie, jeżeli kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Za nieuzgodnione indywidualnie uważa się takie postanowienia umowy, na treść których konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (art. 385¹ § 3 k.c.).

W ocenie Sądu, w przedmiotowej sprawie sporne postanowienia odnoszące się do kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, wbrew twierdzeniom pozwanego Banku, nie określały głównych świadczeń stron, w związku z czym mogą być one uznane za klauzule niedozwolone, tj. podlegają ocenie czy kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Za świadczenia główne stron należy bowiem uznać elementy konstrukcyjne umowy, bez których uzgodnienia w ogóle nie doszłoby do jej zawarcia. Tymczasem nie ulega wątpliwości, iż do głównych świadczeń stron w stosunkach obligacyjnych wynikających z umowy kredytowej należą: świadczenie pieniężne kredytodawcy - suma kredytu oraz świadczenie kredytobiorcy - ratałna spłata kwoty kredytu podwyższonej o określone umownie odsetki i prowizję.

W myśl art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. (Dz. U. z 2002 r., nr 72, poz. 665 j. t. ze zm.) przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Ponadto zgodnie z ust. 2 cytowanego artykułu, umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: 1) strony umowy, 2) kwotę i walutę kredytu, 3) cel, na który kredyt został udzielony, 4) zasady i termin spłaty kredytu, 5) wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, 6) sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, 7) zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, 8) terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, 9) wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, 10) warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy.

Bezspornie, klauzula umowna wskazana jako abuzywna nie może zatem dotyczyć sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron tego rodzaju umowy. W ocenie Sądu, dodatkowej formy zabezpieczenia spłaty kredytu w postaci zawarcia umowy ubezpieczenia niskiego wkładu własnego i świadczenia polegającego na płaceniu związanych z tym kosztów, nie można uznać za świadczenia główne stron umowy kredytowej zwłaszcza, iż pojęcie to winne być interpretowane w wąski sposób i dotyczy ono jedynie elementów istotnych umowy. Należy ponownie zaakcentować, że świadczeniami tymi są po stronie pozwanego Banku (przedsiębiorcy w rozumieniu art. 43¹ k.c.) – udzielenie kredytu, zaś po stronie powódki (konsumenta w rozumieniu art. 22¹ k.c.) – dokonanie spłaty zaciągniętego kredytu oraz odsetek i opłacenie prowizji od udzielonego kredytu. Kwestionowane przez powódkę postanowienia mają charakter wyłącznie poboczny w stosunku do głównego obowiązku kredytobiorcy w postaci

zwrotu kwoty kredytu oraz zapłaty odsetek i prowizji. Przedmiotowe ubezpieczenie niskiego wkładu własnego jest jedynie dodatkowym zabezpieczeniem kredytu powódki. Zabezpieczenie kredytu w zakresie niskiego wkładu własnego stanowi w istocie odrębną umowę w ramach stosunku kredytowego, choć funkcjonalnie z nim powiązane. Podkreślenia wymaga fakt, że przedmiotowe ubezpieczeniowej sumy kredytu jest bardzo jasno wyłączone, zarówno merytorycznie jak i redakcyjnie, z postanowień regulujących wynagrodzenie pozwanego Banku z tytułu udzielonego powódce kredytu. Jest to szczególnie opłata zawiązana z dodatkowym ryzykiem, które pozwany Bank przerzuca w ostatecznym rozrachunku na kredytobiorcę (powódkę). W rezultacie powyższych rozważań uznać należało, że kwestionowana opłata nie jest w żadnej mierze elementem wynagrodzenia pozwanego Banku ze stosunku umowy kredytu. Obowiązku zapłaty opłaty z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego nie można utożsamiać z obowiązkiem spłaty kredytu hipotecznego czy zapłaty prowizji za kredyt, a tym samym opłacie tej nie można z góry przypisywać cech świadczenia głównego stron w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. W doktrynie zgodnie przyjmuje się, że należy ograniczyć zakres negatywnej przesłanki kontroli umów do klauzul, które wyłącznie określają świadczenie główne. Natomiast świadczenia, które niejako w sposób bardzo pośredni jedynie „związane” są ze świadczeniem głównym, nie można zakwalifikować jako postanowienia określającego główne świadczenie.

Skoro postanowienia dotyczące opłaty z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego nie określały głównych świadczeń stron umowy o kredyt hipoteczny, zatem mogą być one uznane za klauzule niedozwolone i tym samym podlegają ocenie, czy kształtują one prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (art. 385¹ § 1 k.c.). Jedynie wówczas gdy wskazane przesłanki zmaterializują się w realiach niniejszej sprawy, można stwierdzić, że kwestionowane postanowienie nie jest dla powódki jako konsumenta wiążące.

Dokonując analizy materiału dowodowego zaofiarowanego przez strony procesu, Sąd doszedł do przekonania, że postanowienia umowy o kredyt hipoteczny zawartej z powódką w zakresie opłacania przez kredytobiorcę składki ubezpieczeniowej nie stanowiły przedmiotu indywidualnego uzgodnienia stron, ponieważ nie wykazano w żaden sposób, iż akurat to postanowienie tej konkretnej umowy podlegało w rzeczywistości negocjacji. Nie potwierdziły tego zeznania zgłoszonego przez stronę pozwaną świadka A. P. (transkrypcja k. 443), innych zaś wniosków dowodowych na tę okoliczność pozwany nie zgłosił. Warto jedynie nadmienić, że z zeznań powódki jednoznacznie wynika, że przed podpisaniem umowy pozwany Bank przedstawił powódce gotowy formularz oraz ostateczny tekst umowy. Przedstawiciel pozwanego Banku poinformował powódkę, że jest to „standardowa umowa”. W rezultacie powódka nie negocjowała treści umowy kredytowej w zakresie zapisów dotyczących kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. W realiach niniejszej sprawy, ubezpieczenie brakującego wkładu własnego przy tym konkretnym kredycie hipotecznym było niejako obligatoryjną czynnością, której odmowa przez konsumenta skutkowałaby odmową przyznania jej tegoż kredytu w wybranej przez nią opcji kredytowania wartości nieruchomości, którą w planach miała nabyć powódka. Z analizy materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wywieść można wniosek, że procedura zawierania umowy o kredyt hipoteczny przy zawieraniu umowy z powódką nie odbiegała od procedury zawierania tego typu umów z innymi klientami pozwanego Banku. Podstawę zawarcia umowy kredytowej stanowiło wypełnienie i złożenie wniosku kredytowego przez przyszłego kredytobiorcę. Wniosek ten sporządzony był na formularzu udostępnianym przez pozwanego Bank. W wypadku powódki negocjacje ani indywidualne uzgodnienia w zakresie kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego nie miały miejsca. Przekaz taki płynie wprost z zeznań powódki przesłuchanej w charakterze strony oraz z zeznań świadka zawnioskowanego przez stronę pozwaną.

Z naciskiem wskazać należy, że zgodnie z brzmieniem art. 385¹ § 4 k.c. ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Pozwany Bank nie wywiązał się ze spoczywającej na nim powinności. Powódka de facto nie miała rzeczywistego wpływu na treść spornego postanowienia umownego. W doktrynie przyjmuje się powszechnie, iż w regulacji art. 385¹ § 1 k.c. chodzi o rzeczywiste negocjacje i postanowienia uzgodnione indywidualnie, a nie postulowaną przez pozwanego Bank teoretyczną możliwość negocjacji.

W piśmiennictwie przyjmuje się, że nie są postanowieniami indywidualnie uzgodnionymi klauzule sporządzone z wyprzedzeniem, w sytuacji gdy konsument nie miał wpływu na ich treść, nawet jeżeli są one zawarte we wzorcu. Również przyjmuje się, że wiedza kontrahenta o istnieniu klauzul nienegocjowanych czy też możliwość zapoznania

się z nimi przed zawarciem umowy i nawet zrozumienie ich treści nie stanowią okoliczności wyłączonej uznaniu tych klauzul za narzucone – kryterium istotnym jest tu bowiem możliwość wpływania, oddziaływania na kształtowanie ich treści. W konsekwencji postanowieniami indywidualnie uzgodnionymi będą tylko takie, które były w sposób rzeczywisty negocjowane lub włączone do umowy wskutek propozycji zgłoszonej przez samego konsumenta (A. Rzetecka – Gil, Kodeks cywilny. Komentarz do art. 385¹. Zobowiązania – część ogólna, LEX 2011).

Pozwany Bank nie wykazał przy tym okoliczności, że pracownicy mający bezpośredni kontakt z konsumentem znali treści umowy ubezpieczenia z towarzystwem ubezpieczeń, a także posiadali wiedzę na temat jej postanowień. Nadto, zeznająca w charakterze świadka pracownica pozwanego Banku, twierdziła, że nie widziała umowy pomiędzy bankiem a towarzystwem ubezpieczeń, a co z tym związane - nie знаła jej treści (zeznania świadka A. P. k. 382v). Bank nie przedstawił żadnych miarodajnych dowodów na okoliczność wykazania w jakich konkretnych umowach kredytowych negocjacja wysokości składki była przez klientów prowadzona i pozytywnie zaaprobowana przez Bank.

Biorąc powyższe pod uwagę, nie ulega wątpliwości, że w sprawie spełniona została powyższa przesłanka wymieniona w art. 385¹ § 1 k.c., a mianowicie przedmiotowa klauzula nie była indywidualnie uzgadniana z konsumentem.

Z uwagi na powyższy wniosek, Sąd zobligowany był zbadać pozostałe przesłanki, a mianowicie czy kwestionowane przez powódkę postanowienie umowne kształtuje jej prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jej interesy - jedynie bowiem w takim wypadku można mówić, iż dane postanowienie nie wiąże konsumenta (powódki).

Należy wskazać, iż w uzasadnieniu wyroku z dnia 6 sierpnia 2009 r., sygn. akt XVII AmC 624/09, Sąd Okręgowy w Warszawie - Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wskazał m.in., że zakwestionowany w nim (uznany za abuzywny) zapis umowny narażał konsumenta na koszty, które w żaden sposób nie wynikają z wykonania umowy, a powodowane są wyłącznie brakiem staranności i lojalności w wykonywaniu zobowiązania przez bank, co skutkuje uznaniem przedmiotowego postanowienia wzorca umowy za sprzeczne z dobrymi obyczajami i w sposób rażąco naruszające interes ekonomiczny konsumenta. Nie zachodzi bowiem ekwiwalentność i proporcjonalność pomiędzy ponoszonym przez kredytobiorcę kosztem a celem, dla którego konsument taki koszt ponosi.

W toku procesu, powódka wskazywała na brak ekwiwalentności świadczeń, pomiędzy nią jako konsumentem a pozwanym Bankiem. Ustosunkowując się do tego rodzaju argumentacji należy zauważyć, że pojęcie to może być użyte w dwóch znaczeniach: ekonomicznym oraz prawnym.

W ujęciu ekonomicznym Bank przedstawiał ciężar wynikający z obowiązku uiszczenia kwot pieniężnych z tytułu składek spoczywający na powódce jako jeden z elementów poniesienia kosztów uzyskania dostępu do pieniądza. Funkcją bowiem zabezpieczenia w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jest substytucja wymogu wniesienia przez konsumenta środków własnych na pokrycie części ciężarów związanych z uzyskaniem dobra, celem nabycia którego ubiegają się o kredyt. Zauważyć jednak należy, że z perspektywy konsumenta cel w postaci zawarcia umowy kredytu zaspokaja interes w postaci dostępu do pieniądza, którym konsument nie dysponuje. Z perspektywy zaś Banku istotny jest interes w postaci uzyskania korzyści finansowych z udzielonego kredytu, jak również, co znajduje potwierdzenie w prawnej definicji kredytu, odzyskanie udzielonego świadczenia. Zysk jest bowiem możliwy do osiągnięcia tylko wtedy jeżeli klient jest wypłacalny, a zatem gdy może zwrócić kwotę przyjętą od Banku. Te interesy spotykają się a ich rezultatem jest ekonomicznie rozumiana cena kredytu, której obrazem jest ciężar obciążeń finansowych jakie ponieść musi konsument w związku z udzielonym kredytem, a zatem z udostępnieniem mu pieniądza. W tym kontekście nieuzasadnione jest, z ekonomicznego punktu widzenia, bagatelizowanie ekonomicznego znaczenia odzyskania przez Bank sumy udzielonego kredytu. Tę właśnie okoliczność przede wszystkim kalkuluje bank określając zakres koniecznych zabezpieczeń, którego funkcję, substytucyjną wobec wymogu wniesienia wkładu własnego, pełniło ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, zwracane Bankowi przez powódkę. Obciążenie to w postaci ubezpieczenia spłaty kredytu stanowiło element minimalizowania ryzyka, związanego z brakiem środków własnych konsumenta i koniecznością zaangażowania kredytowego banku w stopniu wyższym niż przyjęte progi ostrożnościowe. Zatem z punktu widzenia ekonomicznego ciężar ten, obojętnie czy zostanie

wyrażony jako bezpośrednie obciążenie konsumenta zapłatą składki czy też zostanie wkomponowany w wysokość marży albo prowizji z tytułu udzielenia kredytu, stanowi element ciężaru ekonomicznego wydatkowanego przez konsumenta na pozyskanie kredytu. Wychodząc z tych założeń należało stwierdzić, że z ekonomicznego punktu widzenia teza o braku świadczenia ekwiwalentnego ze strony Banku na rzecz konsumenta uiszczającego sumę pieniężną przeznaczoną na finansowanie kosztów ubezpieczonego kredytu jest daleko posuniętym uproszczeniem i w istocie zakłada nieistotność wymogu wniesienia wkładu własnego na akceptowanym przez bank poziomie. Skoro bowiem, w interesie banku powinno być pozyskanie jak największej liczby kredytobiorców, to wszelkie obostrzenia w tym względzie mogłyby być kwalifikowane jako bezpodstawne narzucanie konsumentom ograniczeń w dostępie do kredytu, których ponosić nie powinni. Argument ten mógłby dotyczyć również ustalenia wskaźnika (...), limitującego zaangażowanie finansowe banku w stosunku do ustanowionych zabezpieczeń i pozbawiającego możliwości dostępu do kredytu osób, które żadnymi środkami własnymi nie dysponują bądź dysponują nimi w wysokości mniejszej niż określony procent wartości inwestycji. Samej zasadności ustalenia tych ograniczeń powódka zaś nie kwestionuje, podnosząc równocześnie brak ekwiwalentności świadczenia zastępującego wymóg wniesienia wkładu własnego odpowiedniej wartości. Tymczasem ekwiwalentem tym jest właśnie kredyt, dostęp do pieniądza, jaki konsument uzyskuje pomimo tego, że nie dysponuje własnymi środkami ani odpowiednim zabezpieczeniem. Z tych przyczyn Sąd przyłącza się do stanowiska Sądu Apelacyjnego w Warszawie, zajętego w wyroku z dnia 20 listopada 2013 r. w sprawie VI ACa 1521/12. W wyroku tym Sąd ten stwierdził, że „nie podziela tej części argumentacji Sądu I instancji, która upatruje abuzywności ocenianej klauzuli w nakładaniu na konsumenta obowiązku pokrycia kosztów ubezpieczenia kredytu w tym, że jedyną korzyść z zawarcia tego rodzaju umowy kredytowej odnosi bank a nie jego klient, który nie jest stroną umowy ubezpieczeniowej. Skarżący ma rację podnosząc, że chodzi tu o szczególną sytuację gdzie umożliwia się kredytobiorcy nabycie nieruchomości dzięki sfinansowaniu jej zakupu kredytem mimo, że taka osoba nie jest w stanie wnieść wymaganego wkładu własnego, co zwiększa ryzyko związane ze spłatą kredytu. [...] gdyby nie ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytobiorca nie mógłby w ogóle otrzymać kredytu hipotecznego i zrealizować swoich planów. Z tych też względów nie sposób zgodzić się z poglądem Sądu Okręgowego, że kredytobiorca ponosi, z jednej strony koszty ubezpieczenia finansowego (poprzez obowiązek ich zwrot bankowi) a z drugiej zaś strony nie odnosi żadnych korzyści z takiej umowy, w przeciwieństwie do banku. Nie ma też większego znaczenia okoliczność, że konsument nie jest tu stroną umowy ubezpieczenia ani też uposażonym z tytułu takiej umowy”.

Przytoczony pogląd Sądu Apelacyjnego obrazuje ekonomiczną rolę ubezpieczenia niskiego wkładu własnego i ciężaru jaki w związku z nim ponosić musi konsument. Rolą tą jest finansowa partycypacja kredytobiorcy w określonej części przedsięwzięcia kredytowego. Słusznie, w ocenie Sądu orzekającego, Sąd Apelacyjny pomija w nim, jako nieistotne z punktu widzenia ekonomicznej oceny wzajemności świadczenia, taką okoliczność jak fakt jego uiszczenia na rzecz Banku nie zaś ubezpieczyciela. W modelowym układzie stosunków bez znaczenia dla konsumenta powinno być na czym rzecz uiszcza opłatę równą składce – czy na rzecz ubezpieczyciela czy na rzecz banku. Z kolei zajście wypadku ubezpieczeniowego, a to niewypłacalność kredytobiorcy, również nie narusza ekonomicznego interesu tego podmiotu, skoro nie zmienia się wartość długu lecz wyłącznie, i to w części, osoba wierzyciela. Z tych przyczyn uznać należało, że z ekonomicznego punktu widzenia brak jest podstaw do przyjęcia, że istota postanowienia dotyczącego obowiązku poniesienia przez konsumenta ciężaru finansowego celem zwrotu na rzecz Banku kosztu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jest sprzeczna z dobrymi obyczajami.

Zauważyć należy, że teza o nieekwiwalentności obowiązku zwrotu kosztów ubezpieczenia prowadziłyby do uznania, że generalnie konstrukcja ubezpieczenia spłaty kredytu w zakresie niskiego wkładu własnego jest instytucją z punktu widzenia prawa cywilnego zakazaną. Cechą, do której powódka przywiązuje największą wagę stawiając zarzut abuzywności jest ponoszenie przez nią ekonomicznego ciężaru ustanowienia tego dodatkowego zabezpieczenia. Skoro tak to konsekwentnie uznać należałoby za niedozwolone, ze względu na analogiczną cechę dystynktywną, wszelkie postanowienia umowne w zakresie zabezpieczeń, które mają stosunek prawny odpłatny. Za przykład mogą w tym względzie służyć odpłatne zlecenia wystawienia gwarancji bankowej lub ubezpieczeniowej lub odpłatne zlecenie poręczenia spełnienia świadczenia. Również w tych stosunkach zlecający podmiotowi trzeciemu ustanowienie na rzecz beneficjenta takiego zabezpieczenia ponosi jego koszt uzyskując w zamian to, że wzmocni sytuację prawną beneficjenta w stosunku waluty. Analogicznie za niedozwolone należałoby uznać ubezpieczenie

spląty kredytu udzielone bankowi przez ubezpieczyciela na podstawie umowy zawartej przez powodów z tym ubezpieczycielem. W ocenie Sądu brak podstaw prawnych do takiego generalnego zakwestionowania dopuszczalności zawierania wyżej wymienionych umów. Tezę tę należy również odnieść do sytuacji występującej w sprawie, w której „nieekwiwalentność” zastrzeżenia umownego wyraża się w tym, że to powodka ostatecznie ponosiła koszt składki. W ocenie Sądu sama ta okoliczność nie stanowi podstawy do uznania omawianego postanowienia umownego za abuzywne w rozumieniu art. 385¹ k.c.

Zarzut braku ekwiwalentności świadczenia nie może się również, w ocenie Sądu, ostać na gruncie prawnym. W doktrynie tradycyjnie dyskutowana jest kwestia wzajemności samej umowy kredytu. Nie stanowi o niej bowiem sam obowiązek zwrotu udzielonego kredytu. Nawet jeżeli uznać, za częścią nauki prawa, wzajemność zobowiązań stron z umowy kredytu, wywodzoną z obowiązku zapłaty oprocentowania przewyższającego spadek wartości siły nabywczej pieniądza, to taka jej kwalifikacja prawna nie przesądza o treści, charakterze i przyczynie prawnej zobowiązań ubocznych względem głównego. Niewątpliwie taki charakter ma zobowiązanie powodki do zwrotu pozwanemu kosztu ubezpieczenia spląty kredytu. Jego istotą prawną był zwrot wydatku poczynionego przez bank na umorzenie zobowiązania łączącego go z podmiotem trzecim, na podstawie którego to zobowiązania podmiot ten asekurował Bank od ryzyka niewypłacalności kredytobiorcy w określonej części. Postanowienie to stanowiło składnik systemu zabezpieczeń zwrotu udzielonego przez Bank powodom kredytu. Słusznie zatem argumentował pozwany, iż brak było podstaw prawnych do oczekiwania, że czynność mająca na celu zabezpieczeniem interesów Banku w relacjach z powodką będzie miała po stronie Banku powiązane w sensie prawnym świadczenie wzajemne. Powódka zobowiązywała się do świadczenia na rzecz Banku celem zabezpieczenia jego interesów i celem uzyskania dostępu do środków pieniężnych. Rozpatrywana konstrukcja służy, w świetle treści i znaczenia umowy kredytu, zabezpieczeniu interesów pozwanego. Ubezpieczenie, którego koszty powodka zobowiązała się zwrócić pozwanemu ma za swoją typową przyczynę zabezpieczenie cudzego interesu. W tak określonej przyczynie prawnej konstrukcji ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, mającej bezpośrednie przełożenie na zobowiązanie powodów do zwrotu kosztów tego ubezpieczenia, rozpoznać należy *causae cavendi* (zabezpieczenia cudzych interesów). Z tego punktu widzenia kategoria ekwiwalentności świadczenia z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia spląty kredytu nie przystaje do charakteru prawnego tego zobowiązania, podobne jak nieprzystawalne byłoby jej rozważanie do innych czynności zabezpieczających: ustanowienia hipoteki czy zwrotu kosztów ubezpieczenia spląty kredytu do czasu ustanowienia zabezpieczenia rzeczowego. Trafnie pozwany podnosi tożsamość konstrukcji prawnej analizowanego zobowiązania z ostatnim z obowiązków. Gdyby podążyć tokiem myślenia powodki również to ostatnie zabezpieczenie, ze względu na samą swoją konstrukcję, w której nie występuje świadczenie wzajemne, należałoby a priori uznać za abuzywne. W ocenie Sądu brak zaś do tego dostatecznych podstaw prawnych. Na problem ten zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 5 maja 1993 r. (III CZP 52/93) wskazując w odniesieniu do hipoteki, że interes nabywcy tego prawa (wierzyciela hipotecznego), wyznaczany przez funkcję ekonomiczną hipoteki, polega na uzyskaniu zabezpieczenia dla wiarygodności, czyli samej tylko "kompetencji" do wszczęcia postępowania celem wyegzekwowania swego roszczenia z rzeczy obciążonej z pierwszeństwem przed wierzycielami osobistymi każdorazowego jej właściciela. W sytuacji więc, gdy zabezpieczana wiarygodność pochodzi ze stosunku kredytu bankowego, którego udzielanie - za zabezpieczeniem - stanowi główną część działalności zarobkowej banków, nie można nabycia prawa hipoteki przez bank traktować jako czynności nieodpłatnej. Przeciwnie, w stosunkach kredytu bankowego trzeba przyjąć, że ustanowienie zabezpieczenia stanowi zwykły i w zasadzie konieczny element powinności kredytobiorcy. Ścisłe rozumienie pojęcia odpłatności nakazywałoby uiszczenie przez bank kredytobiorcy opłaty za ustanowienie hipoteki. „Nie byłoby to zgodne z życiowym doświadczeniem i praktyką gospodarczą, z których wynika, że o kredyt zabiega kredytobiorca, jego zatem zadaniem jest ustanowić zabezpieczenie.”. Pogląd ten Sąd orzekający w sprawie podziela i uznaje za adekwatny również do innego instrumentu zabezpieczającego interesy banku – ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Również i w odniesieniu do tej instytucji oczekiwanie już tylko samej odpłatności (niekoniecznie ekwiwalentnej) nie przystaje do funkcji jaką pełni ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, jako element pewnej całości, którą tworzy umowa kredytu. W odniesieniu do tej funkcji ubezpieczenia niskiego wkładu własnego naruszenie granic interesu wyznaczanych przez funkcję tego postanowienia nie polega na braku ekwiwalentności, lecz na ewentualnym nadmiernym zabezpieczeniu interesów jednej ze stron – tutaj Banku. Właściwym byłoby w tym miejscu posługiwanie się pojęciem nadzabezpieczenia, nie zaś braku ekwiwalentności. W ocenie Sądu takie

nadzabezpieczenie nie występuje, albowiem ubezpieczenie niskiego wkładu własnego jest mechanizmem niwelującym szczególnie ryzyko Banku polegające na udzieleniu kredytu przewyższającego progi ostrożnościowe, tj. w zakresie przewyższającym 80 % wartości zabezpieczenia rzeczowego. Tego ryzyka nie pokrywa już hipoteka, stąd kumulacja tych dwóch środków nie może prowadzić do uznania Banku za nadmiernie zabezpieczony. Za stan taki nie może być również uznana kumulacja ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, ubezpieczenia na życie powódki oraz ubezpieczenia mienia – nieruchomości. Każde z nich pokrywa inne ryzyko, które może wystąpić niezależnie od siebie. Ubezpieczenie niskiego wkładu własnego pokrywa, w pewnym zakresie, ryzyko niewypłacalności kredytobiorcy. Zdarzenie to jest niewątpliwie jakościowo odmiennym od śmierci kredytobiorcy albo zniszczenia przedmiotu zabezpieczenia. Z tego punktu widzenia również kumulacja ubezpieczeń nie prowadzi do zachwiania interesów zabezpieczonego i zabezpieczającego poprzez danie przez tego ostatniego nadmiernego zabezpieczenia.

W ocenie Sądu, w świetle powyższych rozważań, kwestionowane postanowienie umowne, nie może zostać uznane za naruszające zasadę ekwiwalentności. W dalszej zaś konsekwencji, należy uznać, że ubezpieczenie niskiego wkładu własnego nie jest konstrukcją niesłuszną, jak też co do zasady, nie jest z góry klauzulą abuzywną.

Inaczej rzecz ma się w przypadku § 9 pkt 9 umowy o kredyt hipoteczny. W ocenie Sądu rozpoznającego niniejszą sprawę, § 9 pkt 9 łączącej strony umowy należy uznać za kształtujący prawa i obowiązki powódki jako konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszający jej interesy. Postanowienie tam zawarte należy odczytywać łącznie z rozdziałem 4 regulaminu kredytowania osób fizycznych w ramach usług bankowości hipotecznej, a ściślej rzecz ujmując § 7 tegoż regulaminu.

W tym bowiem przypadku, zdaniem Sądu doszło po stronie pozwanego banku do naruszenia przez Bank obowiązków informacyjnych względem powódki do tego stopnia, że zaniechanie to stanowiło naruszenie dobrych obyczajów, a podjęcie decyzji o związaniu umową w wariancie proponowanym przez Bank, w szczególności określonym w § 9 pkt 9 umowy, zawierającym postanowienie o konieczności zwrotu przez konsumentów kosztów ubezpieczenia za kolejny 36 miesięczny okres udzielonej Bankowi przez ubezpieczyciela ochrony ubezpieczeniowej, prowadziło do rażącego naruszenia interesu powódki.

Rozważając ten wątek wypada zacząć od stwierdzenia, że założeniem systemu ochrony konsumentów jest pogląd o ich niedostatecznej wiedzy względem produktów oferowanych im przez przedsiębiorców. Deficyt tej wiedzy jest szczególnie istotny i dotkliwy w przypadku umów trwałych pociągających za sobą znaczne, w praktyce często nieodwracalne skutki finansowe. W stosunkach z konsumentami dobry obyczaj powinien wyrażać się informowaniem o wynikających z umowy uprawnieniach, niewykorzystywaniem uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty przy zawieraniu umowy i jej realizacji, rzetelnym traktowaniu konsumenta jako równorzędnego partnera umowy. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można więc uznać działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania u konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności. Działania te potocznie określa się jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające in minus od przyjętych standardów postępowania (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyżej powołanym wyroku z dnia 23 sierpnia 2011 r.). W orzecznictwie wskazuje się, że działanie odbiegające od przyjętych standardów postępowania przez ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego w stanie niewiedzy klienta co do istotnych elementów tego stosunku pozostaje w sprzeczności z dobrymi obyczajami. W doktrynie trafnie akcentowane jest kryterium lojalności kontraktowej; pojęcie rażącego naruszenia interesów konsumenta nie jest ograniczone tylko do wymiaru czysto ekonomicznego, ale obejmuje także naruszenie zasad rzetelności i uczciwości oraz równowagi, zwłaszcza na niekorzyść strony słabszej, która nie potrafi skorzystać z przysługujących jej uprawnień (por. Uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2007 r., III CZP 62/07.). W istocie zatem sam fakt braku należytej informacji konsumenta może stanowić przesłankę uznania łączącego go z przedsiębiorcą postanowienia za niedozwolone, o ile brak tej precyzyjnej i rzetelnej informacji doprowadził do naruszenia jego interesów w sposób rażący.

Określając wzorzec przeciętnego konsumenta podnosi się, że art. 22¹ k.c. nie wyznacza cech osobowych podmiotu uważanego za konsumenta, takich jak wymagany zakres wiedzy i doświadczenia w obrocie, stopień rozsądku i krytycyzmu wobec otrzymywanych informacji handlowych. Określenie tych przymiotów następuje w toku

stosowania przepisów o ochronie konsumentów. Na ogół przyjmowany jest wzorzec konsumenta rozważnego, świadomego i krytycznego, który jest w stanie prawidłowo rozumieć kierowane do niego informacje. Nie ma podstaw do przyznania konsumentowi tak uprzywilejowanej pozycji, w której byłby zwolniony z obowiązku przejawiania jakiejkolwiek staranności przy dokonywaniu oceny treści umowy, którą zamierza zawrzeć (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2012 r., II CSK 515/11). Z drugiej jednak strony akcentuje się, że idea przyświecającą koncepcji niedozwolonych klauzul umownych jest założenie obrony konsumenta przed nieuczciwymi praktykami profesjonalisty - przedsiębiorcy. Idea ta zakłada pewien typ konsumenta rozważnego, rozsądnego tzn. takiego, który postępuje racjonalnie, stosując rozsądne reguły poznawcze, ma świadomość przysługujących mu uprawnień i otaczającą go rzeczywistość ocenia w świetle zasad doświadczenia życiowego. Konsument ten jednak nie musi znać wszystkich uregulowań dotyczących stosunku prawnego, w którego zawarcie się angażuje (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 marca 2008 r., VI ACa 1091/07). W istocie zatem wymóg należytej samoinformacji konsumenta należy odnieść do stopnia skomplikowania stosunku, który zamierza nawiązać, upowszechnienia wiedzy na temat rozwiązań typowo funkcjonujących w danych stosunkach prawnych. Zwolnienie przedsiębiorcy od odpowiedzialności za zaniechanie udzielenia należytej informacji konsumentowi dotyczy z reguły rozwiązań, o których wiedza jest na tyle upowszechniona, że można oczekiwać od konsumenta, aby przystępując do procesu zawarcia umowy zapoznał się z nią samodzielnie. Istotny w tym względzie jest stan wiedzy konsumenta w chwili zawierania umowy (art. 385² k.c.).

W nawiązaniu do powyższego, zwrócić uwagę należy, że kwestionowane postanowienie umowy kredytowej (§ 9 pkt 9), pomimo tego, że zawierało w swej treści tak istotne postanowienie, jakim było powstanie dodatkowego stosunku prawnego (pomiędzy pozwanym bankiem jako ubezpieczonym i powódką jako ubezpieczającą a ubezpieczycielem), którego ciężar w postaci obowiązku uiszczenia składki, a także ryzyko wystąpienia przez ubezpieczyciela z roszczeniem zwrotnym w stosunku do kredytobiorcy, spoczywał zasadniczo wyłącznie na stronie powodowej, nie odnosi się do treści stosunku ubezpieczenia, zaś umowa pomiędzy pozwanym a ubezpieczycielem nie została przedstawiona powódce. Ze wskazanych przez pozwanego dokumentów nie wynikało przy tym, jaki był rzeczywisty zakres ochrony ubezpieczeniowej, jakie wypadki były objęte tą ochroną, ani też jakie były ewentualne wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela.

Niezaprzeczalnym jest, że przytoczony rozdział, zatytułowany koszty kredytu, zwraca głównie wzory na podstawie których klient sam według Banku może sobie obliczyć koszty związane z kolejnymi okresami ubezpieczenia. W ocenie Sądu, dokonane takowych wyliczeń, ostatecznie, z perspektywy klienta stają się jednak niemożliwe. W punkcie 6 owego regulaminu, stwierdza się, że podstawą dla wyliczenia opłaty dotycząca refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego dla kredytów w walucie obcej, dla celów wyliczenia składki jest kwota udzielonego kredytu wyrażona w PLN wyliczona według wartości kursów waluty obcej według Tabeli Kursów W. O. obowiązującej w Banku w ostatnim dniu roboczym miesiąca ochrony ubezpieczeniowej – przypadki przedłużenia ochrony na okres kolejnych 36 miesięcy. Głównym problemem jest jednak to, że klient, nie wie kiedy została zawarta umowa ubezpieczenia pomiędzy bankiem a ubezpieczycielem, w szczególności nie wiem jakie koszty ubezpieczenia będzie zobowiązany ponieść za kolejny trzy letni okres.

Jednocześnie, wskazać trzeba, że o ile sam zapis § 9 pkt 9 nie jest sformułowany w sposób niejasny, to w połączeniu z rozdziałem 4 regulaminu § 7 nie pozwala klientowi na samodzielne wyliczenie wysokości kolejnej składki ubezpieczenia. To z kolei sprawia, że interes konsumenta jest realnie naruszony. Powstaje wrażenie niedoinformowania, braku udzielenia pełnej, rzetelnej, precyzyjnej informacji, a sam klient w ogóle nie ma szans objąć swoją świadomością przyszłych własnych zobowiązań finansowych z tytułu (...). Nie do zaakceptowania jest bowiem sytuacja, w której na klienta jest narzucone pewne zobowiązanie, a jego realny – finansowy wymiar niejako materializuje się dopiero w momencie pobrania składki z konta konsumenta. Składki wielokrotnie większej niż ta klarownie określona w § 9 pkt 8 umowy, która miała szansę „dotrzeć” do świadomości konsumenta podpisującego umowę, składki o bardzo odczuwalnym ciężarze ekonomicznym w nawiązaniu do aktualnych realiów majątkowych panujących w społeczeństwie. Już tylko na marginesie niniejszych rozważań wskazać trzeba, że fakt, czy powódce został doręczony regulamin, kiedy to nastąpiło, jak też, czy przed podpisaniem umowy miała ona możliwość

zapoznania się z nim, nie miał w istocie znaczenia, bo i tak nawet gdyby go wielokrotnie wnikliwie przestudiowała nie mogłaby wykonać obliczenia wysokości przyszłych składek.

Nadto, w ocenie Sądu, zakwestionowane postanowienie umowne nie dawało konsumentowi żadnych uprawnień w zakresie oceny zasadności kontynuowania umowy ubezpieczenia po upływie pierwszych 36 miesięcy okresu kredytowania, bowiem brak było w jego treści jakiegokolwiek zapisu wskazującego na jaki okres umowa ubezpieczenia niskiego wkładu zostanie, po upływie 36 miesięcy, automatycznie przedłużona. Pozwany mógł zatem dowolnie przedłużać ochronę ubezpieczeniową, zaś konsument nie miał na takie decyzje żadnego wpływu. Bank nie udostępnił bowiem klientowi (powódce) podstawowej informacji, tj. daty początku i końca umowy ubezpieczenia, jaka łączyła pozwanego z Towarzystwem (...). Bez tych danych, zawarte w regulaminie wzory stawały się tak naprawdę bezużyteczne. Konsument nie był w stanie obliczyć wysokości składek, niezależnie od tego jakie ma wykształcenie i czym zajmuje się zawodowo. Przedmiotowe postanowienie nie zawierało zatem dostatecznie jasnych i precyzyjnych informacji, pozwalających kredytobiorcy – konsumentowi na uzyskanie szczegółowej wiedzy, co do tego, jak faktycznie będą kształtowały się koszty ubezpieczenia, do których ponoszenia został zobowiązany oraz jak długo będzie zmuszony do ich refundowania pozwanemu. Kredytobiorca nie był w stanie kontrolować prawidłowości podejmowanych przez bank czynności związanych z zawieraniem umowy ubezpieczenia z podmiotem trzecim na dalsze okresy, pomimo tego, że to właśnie kredytobiorca ponosił koszty z tego tytułu. Co więcej konsument w ogóle nie był informowany o tak istotnych okolicznościach jak zmiana ubezpieczyciela na podmiot zupełnie inny, niż ten skonkretyzowany w umowie (na rzecz którego były częściowo odprowadzone składki nr 2 i 3), a potem o kolejnej zmianie „powrotnej”. Nie było żadnych aneksów do umowy w tym przedmiocie, konsumentowi znowu jednostronnie narzucono ubezpieczyciela, nawet go o tej zmianie nie informując, traktując konsumenta jakby nie był (w takim samym stopniu jak Bank) stroną umowy kredytu, z założenia równorzędną. Budząca wątpliwości Sądu jest zastosowana przez pozwanego Bank praktyka, w wyniku której potrącenia z rachunku powódki należności na refinansowanie kosztów składek na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, zostały zaliczone na konto umowy łączącej pozwanego bank z Towarzystwem (...) S.A. z siedzibą we W., a więc zupełnie innym ubezpieczycielem, niż wymieniony w umowie kredytowej. W umowie, strony określiły wprost, że niski wkład własny będzie ubezpieczony przez (...) S.A. z siedzibą w W. (obecnie (...) S.A. V. (...)). Sąd nie miał wątpliwości, że zmiana ubezpieczyciela bez zgody drugiej strony umowy, która na dodatek finansuje to ubezpieczenie, jest niedopuszczalna i chociażby już z tego powodu, dalsze składki ubezpieczeniowe uiszczane na rzecz podmiotu niewymienionego w umowie nie były należne na rzecz pozwanego. Pomimo, że ostatnia zmiana ubezpieczyciela powodowała powrót do następcy prawnego ubezpieczyciela wskazanego w umowie, to znowu konsument nie był traktowany poważnie, nie był informowany o tej zmianie, nie miał na nic wpływu, pomimo, że ponosił koszty owego ubezpieczenia. Finalnie, nie sposób było nie zauważyć, że kolejne składki – nie dość że bardzo wysokie (wielokrotnie wyższe niż pierwsza) oraz niemożliwe do wyliczenia dla przeciętnego konsumenta w momencie zawierania umowy, dodatkowo nie były w całości odprowadzane na rzecz ubezpieczyciela, co również sprawiało wrażenie ponadnormatywnego obciążania kredytobiorcy i multiplikowania zysków pozwanego banku kosztem konsumenta. Wprawdzie z pisma (...) S.A. z dnia 6 marca 2017 r. (k. 464 akt) wynika, iż ostatnia składka w wysokości 7251 zł w całości już została przekazana ubezpieczycielowi i to w dodatku następcy prawnemu ubezpieczyciela wymienionego w umowie, ale sąd uznał, że także pobranie tej składki rażąco naruszyło interesy powódki, gdyż była ona po pierwsze bardzo wygórowana, a poza tym powódka nie była w stanie – co szczegółowo wskazywano już wcześniej – móc jej samodzielnie wyliczyć, gdy decydowała się zawrzeć umowę (co nie spełniało przesłanek pełnej, klarownej, rzetelnej informacji konsumenta przez przedsiębiorcę, postulowanej w doktrynie i w konsekwencji naruszało dobre obyczaje oraz interes konsumenta w stopniu rażącym).

Reasumując całokształt powyższych rozważań sąd uznał za zasadne powództwo w zakresie składek nr 2, 3 i 4. Podstawę tej decyzji stanowiła konkluzja, do której doszedł sąd, że treść § 9 pkt 9 umowy kredytowej zawierała postanowienie kształtujące prawa, a przede wszystkim obowiązki powódki w sposób niejednoznaczny, nieprecyzyjny, sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszający jej interes. W ocenie Sądu, postanowienie to, które dotyczy dalszych okresów ubezpieczenia i związanych z nimi składek, należało uznać za abuzywne.

Na uznanie danej klauzuli za niedozwolone postanowienie umowne nie mają wpływu inne okoliczności, na które powoływał się w swych pismach przygotowawczych pozwany Bank m.in.: motywy, którymi kierowała się strona powołująca się na abuzywność danej klauzuli, jej świadomość wyboru opcji kredytu z dodatkowym ubezpieczeniem niskiego wkładu własnego, bądź atrakcyjne warunki kredytu indeksowanego w walucie franka szwajcarskiego. Okoliczności te nie mają znaczenia dla oceny abuzywności konkretnej klauzuli. To, że dany kredyt jest korzystniejszy od innych kredytów oferowanych przez bank nie daje uprawnienia pozwanemu Bankowi, aby ten wprowadzał zapisy do umowy rażąco naruszające dobre obyczaje i interesy kredytobiorcy.

Ubocznie należy wspomnieć, iż w niniejszej sprawie, dokonując incydentalnej kontroli, sąd wziął także pod uwagę, że bardzo podobne postanowienie, jak to zawarte w § 9 pkt 9 umowy, zostało już wpisane do rejestru klauzul niedozwolonych pod pozycją 6068 na skutek sprawy toczącej się przed (...) z udziałem innego banku. Warto w tym miejscu przypomnieć, że oceny abuzywności postanowień umownych może dokonać nie tylko – w sposób generalny – (...), ale także sąd w niemal każdym postępowaniu cywilnym i uznać wówczas – na potrzeby konkretnego postępowania, że określone postanowienie jest abuzywne, gdyż wypełnia przesłanki wymienione w omówionych powyżej przepisach i z tego względu nie wiąże konsumenta, będącego stroną danego postępowania. Wyroki (...) i postanowienia w nich wymienione, wpisane uprzednio do rejestru klauzul niedozwolonych, stanowią przy tym wskazówkę dla sądu cywilnego, jak i które postanowienie należy ocenić jako niedozwolone, np. poprzez podobieństwo do postanowień już uznanych za abuzywne. Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2015 r. (III CZP 17/15) wpis postanowienia do rejestru klauzul niedozwolonych ma skutek tylko dla tego przedsiębiorcy, który to postanowienie stosował (a nie innych przedsiębiorców), jednak nie może oznaczać to, że wyroki dotyczące bardzo podobnych zapisów nie powinny mieć w ogóle żadnego znaczenia w sprawach z udziałem innych podmiotów. Przeciwnie – uznać należy, że konsumenci powinni znajdować się pod taką samą ochroną, niezależnie który bank wybrali. Także postulat jednolitości orzecznictwa przemawia za tym, aby nie ignorować wyroków cywilnych, które spadają na tle podobnych stanów faktycznych.

Mając to wszystko na uwadze, uznać należało, że wskutek zamieszczenia częściowo niedozwolonego postanowienia umownego nastąpiła w rozpoznawanej sprawie bezskuteczność umowy w tym zakresie, polegająca na tym, że postanowienie owo nie wiąże konsumenta, natomiast w pozostałej części umowa kredytu hipotecznego pozostaje wiążąca dla każdej ze stron. Przepis art. 385¹ § 2 k.c. stanowi bowiem, że jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Bezskuteczność niedozwolonych klauzul następuje przy tym *ex lege* i *ex tunc*.

Mając na względzie wszystkie powyższe racje Sąd uznał za zasadne roszczenie powódki co do kwoty 19.643 zł, stanowiącej sumę trzech wpłat uiszczonych tytułem zobowiązania do zwrotu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, (tj. za dalsze okresy ubezpieczenia) które w ocenie Sądu było niewiążące. Roszczenie to podlegało uwzględnieniu na podstawie art. 410 § 2 k.c., bowiem odpowiedzialność pozwanego w tym zakresie lokuje się w płaszczyźnie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 405 k.c.), o czym orzeczono w pkt 1 sentencji orzeczenia.

Powództwo podlegało oddaleniu, co do kwoty 2.332 zł, pobranej przez pozwanego bank tytułem pierwszej składki z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, gdyż Sąd nie dopatrył się w postanowieniu, nakładającym ten obowiązek, tj. § 9 pkt 8 umowy o kredyt hipoteczny nr KH/ (...) z dnia 27 czerwca 2007 r. cech abuzywności. Nie kształtuje ono praw i obowiązków w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając przy tym interes powódki. Wskazać przede wszystkim należy, że postanowienie stanowiące, że kredytobiorca jest zobowiązany do zwrotu Bankowi kosztów ubezpieczenia w wysokości 2.332 zł za pierwszy 36 – miesięczny okres trwania ochrony ubezpieczeniowej zostało sformułowane w sposób nie budzący wątpliwości i jasny. Klient, który zapoznaje się z postanowieniami umowy kredytu hipotecznego ma wprost wskazane za co, ile dokładnie i za jaki okres płaci. Poza tym ma dzięki temu możliwość uzyskania kredytu bez wymaganego wkładu własnego. W tym miejscu trzeba odwołać się do pojęcia przeciętnego konsumenta, tj. rozważnego, dbającego z należytą starannością o swoje interesy. Osoba taka, a można z pewnością powiedzieć, że powódka jest rozważnym konsumentem, czytając powyższy zapis ze zrozumieniem, niewątpliwie dowiaduje się, jaką kwotę będzie zobowiązana uiścić na rzecz banku, za jaki okres i z jakiego tytułu.

Postanowienie to nie wymaga dalszego tłumaczenia i jest dla obu stron jasne. Ponadto, po zapoznaniu się z umową można ustalić, że Bank miał zawrzeć umowę ubezpieczenia z (...) S.A. W ocenie Sądu nie ma więc wątpliwości jaka kwota kosztów będzie wiązała się z ubezpieczeniem niskiego wkładu, jaki okres będzie ubezpieczony, ani kto będzie ubezpieczycielem. Dodatkowo kwota pobrana tytułem pierwszej składki nie była rażąco wygórowana, a co za tym idzie nie sposób uznać, że rażąco mogło naruszyć jej pobranie interes powódki jako konsumentki.

Mając powyższe na względzie, powództwo co do kwoty 2.332 zł podlegało oddaleniu, o czym orzeczono w pkt 2 sentencji wyroku.

Powodowie żądali zapłaty kwoty 21.975 zł wraz z odsetkami ustawowymi (za okres od dnia 01 stycznia 2016 r. wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie, o których mowa w art. 481 § 2 k.c.): od kwoty 2.332 zł od dnia 10 lipca 2007 r., od kwoty 5.778 zł od dnia 31 lipca 2010 r., od kwoty 6.614 zł od dnia 1 sierpnia 2013 r., od kwoty 7.251 zł od dnia 30 lipca 2016 r. Jednakże w ocenie Sądu, brak było podstaw do zasądzenia odsetek od poszczególnych kwot pobranych tytułem ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Zgodnie z linią orzecniczą Sądu Najwyższego, wyrażoną w wyroku z 17 grudnia 1976 r. (II CRN 289/76, niepubl.), termin spełnienia świadczenia z bezpodstawnego wzbogacenia nie jest oznaczony, ani nie wynika z właściwości zobowiązania, a zatem zwrot bezpodstawnie uzyskanej korzyści powinien nastąpić niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do jego wykonania. Trzeba zatem mieć na względzie, że dopiero pismem z dnia 08 lutego 2016 r., doręczonym pozwanemu Bankowi w dniu 09 lutego 2016 r., strona powodowa wezwała pozwanego do zwrotu pobranych od powódki składek w lipcu 2007 r., lipcu 2010 r. oraz sierpniu 2013 r. w terminie 7 dni od dnia doręczenia wezwania. Co za tym idzie, pozwany pozostawał w opóźnieniu od dnia 17 lutego 2016 r. Od tej też daty zasądzono odsetki od kwoty 5778 zł (druga składka) i od kwoty 6.614 zł (trzecia składka). Co zaś się tyczy czwartej pobranej przez pozwanego składki – w kwocie 7.251 zł, odsetki od tej kwoty zostały zasądzone dopiero od dnia 24 sierpnia 2016 r., tj. od dnia następującego po dniu doręczenia pozwanemu pisma o rozszerzeniu powództwa, które zastąpiło wezwanie do zapłaty (zwrotne potwierdzenie odbioru – k. 379). W pozostałej części powództwo w zakresie odsetek podlegało zaś oddaleniu (pkt 2 sentencji wyroku).

Podstawę orzeczenia o kosztach procesu stanowił art. 100 zd. 2 k.p.c., zgodnie z którym sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów procesu, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznacznej części swego żądania. Powódka uległa bowiem jedynie co do nieznacznej części żądania (wygrała w 89%).

Według art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. pozwany powinien zwrócić przeciwnikowi koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw, w tym wynagrodzenie reprezentującego stronę pełnomocnika będącego radcą prawnym.

Na koszty takie składały się opłata od pozwu w kwocie 737 zł, opłata skarbową od udzielonego pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 4.800 zł, ustalone na podstawie § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z dnia 5 listopada 2015 r. poz. 1804) w brzmieniu obowiązującym przed dniem 27 października 2016 r. w zw. z § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z dnia 12 października 2016 r. poz. 1667).

W ostatnim punkcie sentencji wyroku na podstawie art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w W. kwotę 362,55 zł tytułem brakującej opłaty od rozszerzonej części pozwu (5 % od 7251 zł). Z tej racji, iż pozwany przegrał niniejszą sprawę w bardzo znacznym zakresie, przy zastosowaniu zasady obowiązującej przy zwrocie kosztów procesu (art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c.), Sąd nakazał pobrać od pozwanego tę sumę.

Z tych względów Sąd orzekł, jak w sentencji wyroku.

Z/ (...).